

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 50/1, 137-148

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

Zawartość: I. LAIKAT W ENCYKLICE „REDEMPTOR HOMINIS”. 1. Kolegialność i laikat. — 2. Świeccy i funkcja prorocka. — 3. Laikat w królewskiej funkcji Kościoła. — 4. Świeccy a uświęcenie świata. II. LAIKAT I KATECHIZACJA. 1. Współczesne rozumienie katechizacji. — 2. Udział laikatu w katechizacji. — 3. Przygotowanie świeckich. — 4. Rodzina a nauczanie katechetyczne*.

I. LAIKAT W ENCYKLICE „REDEMPTOR HOMINIS”

Pierwsza encyklika Jana Pawła II ukazała się z datą 4 marca 1979 roku¹. Od razu wywołała obszerne i silne echa w prasie światowej. Powodem tak wielkiego rozgłosu było zapewne oczekiwanie, iż ta pierwsza encyklika zawierać będzie program nowego pontyfikatu. Pod tym względem encyklika zaspokoila — przynajmniej częściowo — pierwszą ciekawość odbiorców, tzn. członków Kościoła oraz „wszystkich ludzi dobrej woli”, do których była skierowana. Trzeba powiedzieć na wstępie, że chociaż encyklika zawiera i szkicuje główne linie programu papieskiego, jednak nie wchodzi zbyt w szczegóły i nie daje dostatecznie konkretnych rozwiązań nabrzmiałych problemów współczesności. W związku z tym — oprócz wielu pozytywnych, a nawet entuzjastycznych opinii i ocen — pojawiły się, jak się można było tego spodziewać, także głosy krytyczne. Powodem i źródłem tych ostatnich mogły być zbyt wygórowane oczekiwania i nadzieje, jakie wiązano z encykliką, która jako dokument kościelny skierowany do całego ludu Bożego, a nawet do całej ludzkości, nie mogła z natury rzeczy podawać zbyt szczegółowych rozwiązań problemów, tak bardzo zróżnicowanych i uwarunkowanych konkretną sytuacją narodową czy kontynentalną.

Głównym tematem encykliki jest godność i prawa człowieka odkupionego przez Jezusa Chrystusa. Na kanwie tego głównego tematu ukazuje papież rolę Kościoła we współczesnym świecie oraz omawia zadania, jakie stoją przed członkami ludu Bożego.

O ludziach świeckich wspomina encyklika tylko o tyle, o ile na to pozwala lub domaga się główny temat encykliki. Stąd wyraźne wzmianki oraz myśli, dotyczące wprost i bezpośrednio ludzi świeckich, stanowią w encyklice nurt uboczny. Mimo to encyklika ukazuje dość wyraźnie rolę i miejsce katolików świeckich w kilku kluczowych zagadnieniach współczesnego życia Kościoła. Dotyczy to takich problemów, jak uczestnictwa laikatu w kolegialności i udział w potrójnej funkcji Kościoła. Oprócz tego w encyklice znajduje się stosunkowo dużo wskazań ogólniejszej natury, dotyczących żywotnych problemów ludzkości, w których rozwiązywaniu obecność świeckich jest niezastąpiona.

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew.

¹ Tekst encykliki *Redemptor hominis* cytujemy według wydania polskiego, Pallottinum 1979. Jest to przedruk oryginalnego wydania watykańskiego.

1. Kolegialność i laikat

Jeszcze jako metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła przywiązywał dużą wagę do wszelkich form działalności kolegialnej w swojej archidiecezji. Przewodniczył osobiście lub brał udział w wielu komisjach lub gremiach posoborowych. Najbardziej znanym przykładem dowartościowania kolegialnej działalności jest synod archidiecezji krakowskiej. W pracach synodalnych szczególna rola przypadła w udziale ludziom świeckim. Kardynał dokładał starań, ażeby uchwały synodalne były wpiერw starannie przygotowane na szczeblu parafialnym, także przy dużym wkładzie ludzi świeckich².

Po wyniesieniu na stolicę rzymską Jan Paweł II już w pierwszym programowym przemówieniu do kardynałów mocno podkreślił zasadę kolegialności w Kościele. Równocześnie zapewnił swoich elektorów o swej woli dowartościowania zasady kolegialnego działania w Kościele³.

W encyklice papież przypomniał, że zasadę kolegialnego działania „sam Chrystus Pan zaszczerpił w apostołskim gronie Dwunastu z Piotrem na czele” (s. 9)⁴. Tę to zasadę sobór nie tylko ponownie uaktywnił, ale niesłuchanie ożywił i umocnił, zapowiadając między innymi ustanowienie stałej instytucji Synodu Biskupów. „Działalność tego synodu nadała jakby nowy wymiar całemu pasterzowaniu Pawła VI” (s. 9). Synod okazał się szczególnie przydatny Kościołowi w trudnym okresie posoborowym, kiedy to wspólne i jednomyślne stanowisko Kolegium Biskupiego ujawniając się przez synod dopomagało papieżowi w rozproszeniu wątpliwości oraz różnych zjawisk kontestacji i we wskazywaniu właściwego kierunku odnowy posoborowej. Z Synodu Biskupów wyrósł między innymi ów zasadniczy impuls ewangelizacyjny, którego wyrazem stała się adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi* (s. 9). Papież wspomina z uznaniem w swej encyklice o konsolidowaniu się w całym Kościele posoborowym innych jeszcze struktur o charakterze kolegialnym. Na pierwszym miejscu wymienia konferencje episkopatów działające na szczeblu krajowym czy kontynentalnym. Na szczeblu metropolii i diecezji zaznacza się po soborze ożywienie działalności synodalnej. Do pozytywnych zjawisk kolegialności kościelnej zalicza papież także posoborowe rady kapłańskie.

W związku z działalnością wspomnianych wyżej struktur kolegialnego działania w Kościele, mówi Jan Paweł II, że ten sam duch współpracy i współodpowiedzialności „przenosił się również na (ludzi) świeckich, nie tylko potwierdzając dawne formy organizacji apostołskich laikatu, ale także rodząc nowe, często o innym profilu i niesłuchanej dynamice” (s. 10).

Nasuwa się pytanie, o jakie tu formy organizacyjne laikatu chodzi? Z kontekstu nietrudno się domyśleć, że chodzi tu o dawniejsze organizacje tego typu jak Akcja Katolicka, Legion Maryi, Apostolstwo Modlitwy, dawniejsze Sodalicje Mariańskie, Chrześcijańska Młodzież Robotnicza itp. Do nowszych organizacji laikatu należy zapewne zaliczyć zreorganizowane instytucje międzynarodowe, działające w ramach Organisations Internationales Catholiques (OIC) już to na szczeblu kontynentalnym, już to na płaszczyźnie ogólnoświatowej. Szczególną dynamiką apostołską odznaczają się międzynarodowe ruchy charyzmatyczne.

„Poza tym, świeccy świadomi swej odpowiedzialności za Kościół — stwierdza encyklika — chętnie podejmowali współpracę z duszpasterzem czy przedstawicielami zakonów w obrębie synodów diecezjalnych, lub też rad duszpasterskich w poszczególnych parafiach i diecezjach” (s. 10).

² Por. między innymi artykuł Stefana Wilkanowicza, *Życie religijne rodziny*, Znak 30/1978/893—905.

³ Por. La Documentation Catholique (1978) n. 1751, s. 903.

⁴ Podawane w nawiasie stronicie dotyczą cytowanego wydania encykliki *Redemptor hominis*, Pallottinum 1979.

Na pewno w powyższym tekście chodzi nie tylko o stwierdzenie faktu istnienia współodpowiedzialności laikatu za Kościół. Jest to równocześnie dyrektywa działania na przyszłość. Odczuwa się w tym zdaniu encykliki jakby echa własnych doświadczeń Jana Pawła II z okresu współpracy z ludźmi świeckimi w ramach przygotowywania synodu archidiecezji krakowskiej.

2. Świeccy i funkcja prorocka

Mówiąc o posłannictwie Kościoła i losie człowieka odkupionego przez Chrystusa, akcentuje papież odpowiedzialność ludu Bożego za głoszenie prawdy. Jest to prawda wyzwalamą człowieka nie tylko w wymiarze jednostkowym i duchowym, ale i społecznym. W głoszeniu tej wyzwalamącej prawdy mają swój szczególny udział duszpasterze, a dalej szerokie rzesze braci i sióstr zakonnych. Papież wymienia tutaj także „tytu świeckich, którzy w tej pracy znajdują wyraz swej wiary i apostołskiej odpowiedzialności” (s. 49). Tak więc głoszenie prawd wiary przez ludzi świeckich jest świadectwem i równocześnie znakiem i wyrazem poczucia współodpowiedzialności za losy Kościoła we współczesnym świecie.

Głoszenie prawdy objawionej przez ludzi świeckich może przybierać najrozmaitsze formy. Encyklika wspomina na pierwszym miejscu podstawową formę przepowiadania, jaką jest katecheza rodzinna: katecheza rodziców w stosunku do własnych dzieci. Ta właśnie forma katechezy rodzinnej świadczyła zawsze i świadczy także obecnie „o powszechnym uczestnictwie całego ludu Bożego w prorockiej posłudze samego Chrystusa” (s. 49). Tak więc katecheza rodzinna, jako najbardziej podstawowa i zarazem najbardziej powszechna forma świadczenia o Chrystusowej prawdzie, znalazła w encyklice uprzywilejowane miejsce. Jest to zapewne swoiste echo niedawnego Synodu Biskupów, poświęconego w całości problemom katechizacji.

Papież widzi udział świeckich w przepowiadaniu prawdy jeszcze na wielu innych polach i dziedzinach. Chodzi o to, aby odpowiedzialność za Bożą prawdę stawała się coraz bardziej — i na różne sposoby — udziałem wszystkich w Kościele. Encyklika mówi „o specjalistach z różnych dziedzin, o przedstawicielach nauk przyrodniczych, humanistycznych, o lekarzach, prawnikach, o ludziach sztuki i techniki, o nauczycielach różnych stopni i specjalności. Wszyscy oni jako członkowie ludu Bożego — mówi dalej papież — mają swój udział w prorockim posłannictwie Chrystusa, w Jego posłudze prawdy Bożej, również i przez to, że kierują się rzetelnym odniesieniem do prawdy w każdej dziedzinie, że wychowują innych w prawdzie i uczą ich dojrzewać do miłości i sprawiedliwości” (s. 49).

Mamy tutaj do czynienia z poszerzonym spojrzeniem na funkcję ewangelizacyjną Kościoła. Dokonuje się ona nie tylko przez katechizację w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale poprzez wszelką służbę dla prawdy dobra i piękna. Dlatego do uczestnictwa w prorockiej funkcji Kościoła zostali włączeni nie tylko pracownicy nauki i sztuki, ale nauczyciele wszelkich specjalności i stopni jak również i ludzie techniki. W tak szerokim spojrzeniu na udział ludzi świeckich w przepowiadaniu prawdy Bożej odnajdujemy echa osobistych przeżyć i doświadczeń papieża, który jako robotnik w kamieniołomach, a następnie członek ekipy teatralnej, student i pracownik naukowy, a także duszpasterz nawiązujący liczne kontakty ze świeckimi, mógł dokonywać tak szerokich obserwacji dróg, po których rozszerza się prawda Boża i dociera do ludzkich dusz.

„Tak tedy poczucie odpowiedzialności za prawdę jest jednym z podstawowych punktów spotkania Kościoła z każdym człowiekiem, a także jednym z podstawowych wymagań określających powołanie człowieka we wspólnocie Kościoła” (s. 49).

3. Laikat w królewskiej funkcji Kościoła

Stosunkowo dużo uwagi poświęca papież w encyklice uczestnictwu świeccich w królewskim „urzędzie” Chrystusa i Kościoła.

Kościół — w rozumieniu encykliki — jest wspólnotą „powołanych” przez Chrystusa. Każdemu w tej wspólnocie Chrystus mówi: „pójdź za Mną” (s. 56). Każdy więc chrześcijanin w jakiś sposób — czasem wyraźnie uświadomiony i konsekwentny, czasem słabo uświadomiony i bardzo niekonsekwentny — usiłuje iść za Chrystusem. W zależności od tej mniej czy więcej rzetelnej świadomości powołania i odpowiedzialności za tę szczególną łaskę, jedną i niepowtarzalną, każdy chrześcijanin we wspólnocie ludu Bożego buduje Kościół. Tę zasadę, która jest kluczową regułą całego życia chrześcijańskiego oraz całej chrześcijańskiej *praxis*, praktyki apostołskiej i duszpasterskiej, należy odnieść do każdego członka Kościoła według stosownej proporcji (s. 57). Bo i papież musi ją stosować i każdy biskup, jak również kapłan, zakonnik czy zakonnica. „Muszą wedle niej kształtować swoje życie (także małżonkowie i rodzice, kobiety i mężczyźni, ludzie różnych stanów i zawodów, od najwyższej społecznie postawionych do tych, którzy spełniają najprostsze prace. Jest to właśnie zasada owej „królewskiej służby”, która każdemu z nas nakazuje za wzorem Chrystusa wymagać od siebie; wymagać właśnie tego, do czego jesteśmy powołani, i do czego przyjmując powołanie, sami zobowiązaliśmy się z Łaską Bożą. Taka wierność powołaniu otrzymanemu przez Chrystusa od Boga niesie z sobą ową solidarną odpowiedzialność za Kościół, do której Sobór Watykański II chce wychować wszystkich chrześcijan” (s. 57). W Kościele każdy ma swój „własny dar” od Boga, jak uczy św. Paweł. Ten zaś „dar”, będący jego własnym powołaniem, służy drugim i buduje Kościół. Jak widać w ramach królewskiej funkcji została rozbudowana obszernie teologia powołania chrześcijańskiego jako idea wiodąca i zarazem reguła życia i odpowiedzialności apostołskiej wszystkich członków Kościoła.

W ramach tej odpowiedzialności szczególną „wiernością swemu powołaniu” winni się odznaczać małżonkowie, jak to wynika z nierozdzielności charakteru sakramentalnej instytucji małżeństwa” (s. 58). Podobną wiernością swemu powołaniu winni się odznaczać kapłani. Jan Paweł II łączy dyscyplinę w zakresie wierności małżeńskiej z dyscypliną w dziedzinie zachowania celibatu przez kapłanów. Zachodzi tutaj związek logiczny wynikający z zasady wierności własnemu powołaniu i „darowi” czyli charyzmatowi otrzymanemu od Boga. Podobnie jak małżonkowie ze wszystkich sił muszą się starać, aby wytrwać w jedności małżeńskiej, budując swoim świadectwem miłości wspólnotę rodzinną i wychowując nowe pokolenia ludzi zdolnych do tego, aby całe życie swoje znów poświęcić własnemu powołaniu, czyli owej „królewskiej służbie, której przykład i wzór najwspanialszy daje nam Jezus Chrystus” (s. 58). W ten sposób w Kościele osiągnąć można to „panowanie” czyli urzędystwo w sobie dojrzałe człowieczeństwo. Tę dojrzałość cechuje umiejętność właściwego korzystania z wolności. „W naszych czasach nieraz błędnie się mniema, że wolność sama jest dla siebie celem, że człowiek jest wolny, kiedy jej używa w jakikolwiek sposób, że do tego należy dążyć w życiu jednostek i społeczeństw. Tymczasem wolność jest wielkim dobrem wówczas, kiedy umiemy świadomie jej używać dla tego wszystkiego, co jest prawdziwym dobrem” (s. 58).

Jak widać z przytoczonych wypowiedzi, Jan Paweł II dokonuje tu swoistej reinterpretacji „królewskiej” funkcji w Kościele. Sobór Watykański II położył akcent raczej na ideę „służby”, podczas gdy w encyklice akcent został przesunięty na ideę wierności powołaniu oraz odpowiedzialności apostołskiej za Kościół. Papież z idei „królewkości” Chrystusa wyprowadza wniosek o powszechnej odpowiedzialności apostołskiej za losy Kościoła. Są to nowe akcenty w encyklice.

4. Świeccy a uświęcenie świata

Z myślą o apostołskiej odpowiedzialności laikatu łączy się uczestnictwo świeckich w dziele uświęcania świata. Pozostając na mocy swego świeckiego powołania wewnątrz struktur świata, ludzie świeccy niejako z samej natury rzeczy predestynowani są do obrony godności człowieka, jego wolności i innych praw ludzkich, którym encyklika poświęca wiele uwagi. Według encykliki wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka. Wszystkie zagrożenia i lęki (por. s. 29—32) ludzi współczesnych stają się udziałem chrześcijan. Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk (s. 29). Dzieła rąk człowieka mogą być skierowane przeciwko niemu. Mogą się stać środkami i narzędziami jakiegoś wręcz niewyobrażalnego samozniszczenia. Aby do tego nie dopuścić, człowiek powinien dawać pierwszeństwo moralności i etyce przed techniką, pierwszeństwo wartościom osobowym przed wartościami rzeczowymi. Powinien „bardziej być”, aniżeli „więcej mieć” (s. 32). Człowiek nie może zrezygnować ze swojego miejsca w świecie widzialnym, nie może stawiać się niewolnikiem rzeczy, niewolnikiem produkcji, niewolnikiem swoich własnych wytworów. Trzeba wejść na drogę koniecznych przekształceń struktur ekonomicznych. Będzie można ocalić świat za cenę prawdziwej przemiany umysłów, woli i serc. Zadanie to wymaga stanowczego zaangażowania się poszczególnych ludzi oraz wolnych i solidarnych narodów. Postęp ekonomiczny i cywilizacyjny może i powinien być planowany i realizowany w perspektywie powszechnego i solidarnego rozwoju poszczególnych ludzi i narodów (s. 36). W tym wszystkim udział świeckich katolików jest niezbędny.

Encyklika mocno popiera kartę praw człowieka, ogłoszoną przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Nawołuje do zachowania nie tylko litery, ale i ducha teże karty. Zasada poszanowania praw człowieka wkracza głęboko w dziedzinę moralności ogólnoludzkiej oraz w dziedzinę sprawiedliwości społecznej i staje się podstawowym jej sprawdzianem w życiu narodów i całej ludzkości.

Tak więc, pomimo że encyklika *Redemptor hominis* poświęcona została zagadnieniu odkupienia człowieka oraz konsekwencjom tego faktu, jednak ubocznie — proporcjonalnie dość dużo — poświęca uwagi miejscu i roli laikatu w życiu Kościoła i świata.

Jasno i zdecydowanie wskazuje na dowartościowanie laikatu w ramach obowiązującej od czasu Soboru Watykańskiego II zasady kolegiałności. Ukazuje miejsce ludzi świeckich nie tylko w tradycyjnych organizacjach i nowych dynamicznych ruchach posoborowej odnowy Kościoła. Równocześnie uznaje poważne zadania ludzi świeckich w pracach synodów kościelnych wszelkiego stopnia. Wskazuje też na niezbędny udział ludzi świeckich w radach duszpasterskich, parafialnych, diecezjalnych czy międzydiecezjalnych.

W prorockiej funkcji Kościoła świeccy spełniają ważne zadania nie tylko w podstawowej dla życia i rozwoju Kościoła katechizacji rodzinnej, ale dowartościowaną została także działalność „prorocka” w zakresie świeckich zawodów — w dziedzinie kultury, nauki, sztuki, techniki i wychowania.

Uczestnictwo w królewskiej funkcji wyraża się w poczuciu apostołskiej odpowiedzialności za Kościół, wynikającej z własnego „daru” i powołania wśród ludu Bóżeo.

Udział w kapłańskiej funkcji laikatu został tylko lekko zaznaczony i naznaczony w odpowiedzialności za przekształcenie istniejących struktur społecznych w duchu moralności chrześcijańskiej.

Można powiedzieć, że w zasadzie myśli zawarte w encyklice poruszają się po drogach i szlakach wytyczonych przez Sobór Watykański II i przez wielkie encykliki J a n a XXIII oraz P a w ł a VI. W niektórych jednak za-

gadnieniach zaznacza się już i dokonuje wyraźna reinterpretacja i dalsza ewolucja niektórych wskazań dotyczących roli i miejsca ludzi świeckich w Kościele.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew

II. LAIKAT I KATECHIZACJA

Udział laików w katechetycznej posłudze ma zasadnicze znaczenie dla życia i rozwoju Kościoła. Na mocy sakramentów chrztu i bierzmowania są oni powołani do głoszenia Ewangelii, którą przekazują przede wszystkim swym dzieciom i młodzieży.

Kościół w swej historii wielokrotnie odwoływał się do ludzi świeckich i przyjmował świadczoną przez nich pomoc, różną, w zależności od potrzeb danej epoki. Na Synodzie Biskupów w 1977 r. za ważny problem uznano udział świeckich w nauczaniu katechetycznym. Uczestnicy synodu zastanawiali się nad możliwościami ich zaangażowania w katechetycznej posłudze, niezależnie od wieku, środowiska społecznego i zawodowego, warunków życia itp.*

1. Współczesne rozumienie katechizacji

W roku 1971 ukazało się *Ogólne dyrektorium katechetyczne*, opublikowane przez Kongregację Duchowieństwa. Wyjaśnia ono, że katechizacja jest jedną z licznych form posługi słowa, różną od innych sposobów ewangelizacji lub nauczania misyjnego, mimo iż ma z nimi wiele cech wspólnych. Katechizacja prowadzi do dojrzałości wiary dzieci i młodzieży oraz wspólnot i dorosłych osób chrześcijańskich; zakłada całkowite przyłgnięcie do Ewangelii Chrystusa, głoszonej przez Kościół¹.

Akcentując misyjność Kościoła, dyrektorium podkreśla, że posługa katechetyczna wymaga w sposób konieczny współdziałania pewnej liczby osób, a nawet grup, zaangażowanych w różne formy działalności pastoralnej. Wszyscy są bowiem odpowiedzialni za ewangelizację. W podobnym duchu wypowiadają się „Propozycje” (*Lineamenta*), rozesłane w 1976 r. — w celu lepszego przygotowania synodu — do konferencji episkopatów oraz do około trzydziestu katolickich organizacji i stowarzyszeń międzynarodowych². Dokument ten kładzie nacisk na katechizację dzieci i młodzieży oraz na potrzebę zaangażowania się w to dzieło całej wspólnoty chrześcijańskiej³. Katecheza ma mieć na uwadze integralne wychowanie do wiary wszystkich chrześcijan, uwzględniając ich życie sakramentalno-liturgiczne, a także posłannictwo w świecie⁴. „Propozycje” podkreślają, że odpowiedzialność za katechizację

* Niniejsze opracowanie jest oparte na materiałach z obrad Synodu Biskupów 1977 poświęconych zagadnieniom katechezy. W synodzie uczestniczyli także czterej eksperci świeccy mianowani przez Pawła VI. Wyniki prac synodu opublikowano m.in. w książce *Le Synode, les laïcs et la catéchèse*, Città del Vaticano 1978.

¹ Por. *Directoire catéchétique général, Paris* („Catéchèse”, supplément au n. 45, Octobre 1971) nr 18 i 21. Podają za: R. Goldie, *Laïc et Catéchèse*, w: *Le Synode, les laïcs et la catéchèse*, Città del Vaticano 1978, nr 25, s. 60.

² Jest to dokument papieski, którego oficjalna nazwa brzmi: *La catéchèse en notre temps avec référence particulière à la catéchèse des enfants et des jeunes*, Cité du Vatican 1976. Cyt. za: *Le Synode...*, 60.

³ Por. *Le Synode...*, 61.

⁴ Por. *tamże*.

spoczywa na całym Kościele, skoro wszyscy potrzebują katechezy⁵. Gdy *Dyrektorium Katechetyczne* mówi raczej o powinnościach biskupów, to w „Propozycjach” akcentuje się, że za katechezę są odpowiedzialni nie tylko biskupi, kapłani, osoby zakonne czy niektórzy laicy dobrej woli, ale cała wspólnota chrześcijańska. W szczególności odpowiedzialność ta ciąży na rodzicach i w ogóle na rodzinach, na wykwalifikowanych katechetach i grupach kościelnych, na różnych ruchach i stowarzyszeniach⁶.

Jak wynika z odpowiedzi nadesłanych do Rady Papieskiej w związku z rozesłanymi „Propozycjami”, liczne katolickie stowarzyszenia międzynarodowe uważają, że katecheza konkretyzuje się w rozmaitych formach, w zależności od środowiska i grupy socjalnej⁷. W stowarzyszeniach katecheza jest ściśle związana z życiem i z jego problemami. Dokonuje się zwłaszcza przez wzajemny wpływ członków, jednych na drugich. Jest to typowa katecheza laików zaangażowanych w rzeczywistości doczesne. Rolę kapłana określa się tu jako asystującą i wychowującą we wierze⁸. Mają oni przede wszystkim zwracać uwagę na obiektywną prezentację prawd ewangelicznych.

Różne stowarzyszenia i organizacje, jeśli dobrze wywiążą się ze swoich zadań, mogą faktycznie stać się uprzywilejowanymi miejscami katechezy, a także z powodzeniem pełnić rolę szkół formacji katechetycznej⁹.

Również sami uczestnicy Synodu Biskupów 1977 r. wyrażali pogląd, że wszyscy są powołani do przekazywania dobrej nowiny o zbawieniu. Podkreślali rolę rodzin i małych grup w katechezie oraz odpowiedzialność za nią wszystkich laików. Stąd katechezę określano jako zadanie dla wszystkich wiernych, które powinno angażować każdego, stosownie do warunków życia, własnych uzdolnień i otrzymanych od Boga charyzmatów¹⁰. Jest to zadanie nie tyle indywidualne, co wspólnotowe. W jego zakres wchodzi całość chrześcijańskiego posłannictwa, które trzeba przekazywać wiernym wszelkiego wieku i środowiska. Należy przedstawiać pełną prawdę chrześcijańską, bez żadnych niedomówień.

Większość uczestników synodu widziała w katechezie drogę prowadzącą do dojrzałej wiary. Odróżniali oni wyraźnie pomiędzy „katechizmem”, przez który rozumieli zapoznawanie z początkami prawd wiary, a „katechizacją”¹¹. Stosownie do oceny licznych uczestników Synodu 1977, „katechizować” znaczy pomagać dzieciom i młodzieży, a także dorosłym w pogłębianiu wiary, wychodząc z ich osobistego doświadczenia oraz z ich problemów, konfrontując je z orędziem chrześcijańskim, które „oświeca życie i nadaje mu sens”¹². Same problemy ludzkie nie mogą stać się zasadniczą treścią katechezy, gdyż w istocie swej musi ona przygotować do czytania Ewangelii i kształtowania życia według jej wskazań, do dialogu między ludźmi, między Kościołami różnych wyznań, między Kościołem a różnymi kulturami i ideologiami¹³.

Katecheza jest mniej lub więcej zespolona z procesem wychowania i formacji chrześcijańskiej. Stąd problemu pogłębiania wiary nie można oddzielić od kultury. Biorący udział w synodzie generał jezuitów P. A r r u p e twierdził nawet, że wiara istnieje tylko jako wcielona w kulturę. Wiara i kultura są też ściśle związane w konkretnym człowieku¹⁴. Nie znaczy to jednak, że ka-

⁵ Por. *tamże*.

⁶ Por. *tamże*, 62.

⁷ Por. O. Rossi, *Interventions de Pères synodaux*, w: *Le Synode...*, 40.

⁸ Por. *tamże*.

⁹ Por. *tamże*, 41.

¹⁰ G. Groppo, *Le Synode 1977 et catéchèse*, w: *Le Synode...*, 16.

¹¹ Por. *tamże*, 11.

¹² Por. *tamże*.

¹³ Por. S. Maggiolini, *La catéchèse: problèmes majeurs*, w: *Le Synode...*, 27 n.

¹⁴ Por. *Le Documentation Catholique* (1977) nr 1729, 27 n.

techeza powinna stawiać sobie inne cele aniżeli przekaz słowa Bożego, które zbawia duszę. Nie do niej należy dociekanie np. w dziedzinie objawienia i tłumaczenia prawd z zastosowaniem do różnych kultur, co wchodzi w przedmiot choćby dogmatyki.

Synod zajmował się katechezą z punktu widzenia pastoralnego, a nie naukowego. Ponadto rozpatrywał katechezę nie tylko jako problem wyłącznie wewnątrzkościelny, lecz jako pasterskie zaangażowanie się, z perspektywą wychowania ludzi prawdziwie wierzących, zdolnych świadczyć o prawdach objawionych przez Boga i wnosić Jego pokój¹⁵.

2. Udział laikatu w katechizacji

Udział laików w nauczaniu katechetycznym jest zagadnieniem istotnym dla Kościoła. Obecnie mówi się o jego nowości, ponieważ świeccy powodowani wewnętrzną potrzebą i świadomością, iż katechizowanie wchodzi w skład chrześcijańskiego powołania, jak nigdy dotąd oddają się ochotnym sercem do dyspozycji Kościołowi dla realizacji tego zadania¹⁶. Z racji specyficznie świeckiego powołania i doświadczenia, ich rola w apostołstwie Kościoła jest szczególna i podlega stałej ewolucji. Rosemary Goldie, pisząc na temat synodu w 1977 r. twierdzi, że koncepcja katechizacji, jaką mamy obecnie na wszystkich poziomach, rozwinęła się w Kościele w okresach, w których zdawano sobie bardziej sprawę ze współodpowiedzialności wszystkich chrześcijan za posłannictwo Kościoła¹⁷.

Laicy mogą i powinni wprowadzać w życie naukę Kościoła na każdym odcinku swego życia, tak prywatnego jak i publicznego. Jak wynika z analizy dążeń Kościoła nauczającego, zaczęto podkreślać jeszcze przed Soborem Watykańskim II, że wszyscy świeccy, w poczuciu własnej przynależności do Kościoła, powinni mieć świadomość odpowiedzialności za misję względem wszystkich ludzi. Na fakt ten zwracał uwagę biskup Edwin V. O'Hara już w 1935 r. w czasie Narodowego Kongresu Katechetycznego Stanów Zjednoczonych. Sprawa dojrzała stopniowo do poziomu, na którym zwołano w październiku 1950 r. w Rzymie pierwszy międzynarodowy kongres katechetyczny¹⁸. Z akt kongresu wynika, że laicy byli już wtedy mocno zaangażowani w nauczanie katechetyczne¹⁹. Jednakże większość uczestników nadal uważa, że to zaangażowanie jest podrzędne, a nawet marginesowe. R. Goldie twierdzi, że taka postawa wynikała ze świadomości ogólnej Kościoła, która jeszcze wówczas panowała na temat poglądów o apostołstwie laikatu²⁰. Analizując np. wypowiedzi arcybiskupa G. Urbani'ego, autorka zaznacza, że na kongresie, mimo powszechnych dążeń do pełnego dopuszczenia świeckich do posługi katechetycznej, dominowało przekonanie o Kościele wyłącznie hierarchicznym oraz koncepcja katechezy ograniczonej do nauczania religijnego, polegającego na przekazaniu skarbu wiary, strzeżonego i interpretowanego przez Magisterium²¹. G. Urbani podkreślał także, że świeccy w granicach należytych im kompetencji są odpowiedzialni za zbawienie innych. Wśród zadań ludzi świeckich, wykształcenie chrześcijańskie, zwłaszcza dzieci i młodzieży, zajmuje pierwszoplanowe miejsce²². Na Kongresie Katechetycznym 1950 r.

¹⁵ Por. S. Maggiolini, *art. cyt.*, 24.

¹⁶ Por. O. Rossi, *art. cyt.*, 36.

¹⁷ Por. R. Goldie, *art. cyt.*, 62.

¹⁸ Materiały kongresu zebrano w: *Acta Congressus Catechistici Internationalis MCML*, Typis Polyglottis Vaticanis 1953.

¹⁹ Por. R. Goldie, *art. cyt.*, 63.

²⁰ Por. *tamże*.

²¹ Por. *tamże*, 64.

²² Por. *tamże*. Por. też: *Acta Congressus Catechistici Internationalis MCML*, dz. *cyt.*, 144.

podkreślano, że świeckich — o ile chcą dobrze się wywiązać z obowiązków katechetycznych — musi cechować znajomość przedmiotu i kompetencja pedagogiczna, szacunek dla hierarchii i wszelkiego jej nauczania publicznego, mandat otrzymany *explicite* lub *implicite*, a także odpowiedni poziom chrześcijańskiego życia²³. Sama zaś praca katechetyczna może być bezpośrednia lub pośrednia. Do form bezpośrednich zaliczono nauczanie w parafii, pomoc materialną przekazywaną na ten cel, umieszczanie dzieci w szkołach katolickich, religijne wychowanie w domu oraz przez rodziców chrześniwych, angażowanie się w nauczanie religii w szkole, jak również wszelkie wysiłki mające na celu przyciąganie innych do Kościoła. Do form pośrednich zaś zaliczono wiedzę, sztukę, literaturę, udział w życiu publicznym itp. Te pośrednie formy miały być domeną świeckich. Laicy powinni pogłębiać wiarę, pomagać w przygotowaniu pomocy katechetycznych. Ich współudział jest ważny, ale pośredni i w swej istocie podporządkowany²⁴.

W roku 1951 odbył się z kolei w Rzymie pierwszy Światowy Kongres Apostolstwa Świeckich²⁵. Świeccy zajmowali już poważne miejsce we wszystkich dziedzinach życia Kościoła. J. Cardijn, kreśląc szeroką wizję ewangeliczną współczesnego świata, umieścił w jej panoramie świeckich na naczelnym miejscu²⁶. Na 10 lat przed soborem zalecono, aby laicy uświadomili sobie, że jednym z ich podstawowych zadań jest współpraca z hierarchią nad integralną formacją religijną, poczynając od najwcześniejszego dzieciństwa, poprzez całe życie. Laicy mają brać udział w życiu parafii i diecezji, poświęcając się religijnej formacji dzieci, młodzieży i dorosłych. Kongres mówił o potrzebie założenia centralnych ośrodków badań i dokumentacji na tematy związane z nauczaniem religijnym na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej. Mówiono także o potrzebie pracy ekumenicznej²⁷.

Drugi Światowy Kongres Apostolstwa Świeckich odbył się w Rzymie w 1957 r.²⁸. Kongres poprzedziły przygotowania i dyskusje teologiczne, w których uczestniczyli laicy, a także niektórzy działacze przyszłego Soboru Watykańskiego II. Powoli dojrzał pełniejszy obraz Kościoła z zaznaczeniem rozlicznych ról ludzi świeckich, mężczyzn i kobiet, jakie im przypadają wśród zadań wypełnianych dla zrealizowania postannicznej misji Kościoła. Wykorzystując materiały wcześniej przeprowadzonej ankiety, mówiono o podstawowej formacji do apostolstwa laików, określając ją jako formację chrześcijan głęboko świadomych swojego apostołskiego obowiązku i przygotowanych do jego wykonania²⁹.

Na drugim Kongresie Apostolstwa Świeckich podkreślano, że laicy „żyją w świecie” i są ważną częścią apostolstwa katechetycznego w świecie. Bez ich udziału niemożliwe jest uwspółcześnienie katechezy. Oni mogą przekazywać i realizować naukę Kościoła w różnych środowiskach, do których docierają³⁰.

Z kolei Sobór Watykański II ukazał, że świeccy są także „ludem Bożym”, który dzieli z całym Kościołem odpowiedzialność za otrzymaną od Boga misję, jaką każdy realizuje na powierzonym sobie od Boga odcinku³¹. Posta-

²³ Por. R. Goldie, *art. cyt.*, 64.

²⁴ Por. *tamże*, 65.

²⁵ Dokumenty kongresu wydano: *Actes du 1^{er} Congrès Mondial pour l'Apostolat des Laïques*, Rome 1952.

²⁶ Por. R. Goldie, *art. cyt.*, 66.

²⁷ Por. *tamże*, 66 n.

²⁸ Dokumenty tego kongresu także wydano: *Deuxième Congrès mondial pour l'apostolat des Laïcs*, t. I: *Les laïcs dans l'Eglise*, t. II: *Face au monde d'aujourd'hui*, t. III: *Former des apôtres*, Rome 1958.

²⁹ Por. R. Goldie, *art. cyt.*, 67 n.

³⁰ Por. *tamże*, 68 n.

³¹ Por. *tamże*, 71.

nowienia soboru, a zwłaszcza nauka o laikacie w Kościele, stały się podstawą rozważań trzeciego Światowego Kongresu Apostolstwa Świeckich w 1967 r. Katecheza nie stanowiła na tym kongresie przedmiotu zaplanowanych rozważań. Jednakże w dyskusjach problem ten jawił się jako zagadnienie związane z nowymi metodami formacji chrześcijańskiej i realizacji chrześcijańskiego posłannictwa. Podkreślano, że dla dobra Kościoła należy urzeczywistnić jedność misji Kościoła w różnorodności sprawowanych funkcji³².

Zaangażowanie laików w rozwój Kościoła stanowiło również temat obrad na spotkaniu laikatu afrykańskiego w Shanie w 1971 r. Mówiono tu o udziale laików w apostołstwie katechetycznym. Położono nacisk na rolę różnych wspólnot, łącznie z parafialną, w integralnej formacji religijnej. Katechizujący laik jest członkiem wspólnoty, jest ściśle z nią związany, jest jej sługą. Zaznaczono, że katecheci mają różne zadania, zależnie od środowiska, w którym pracują i poziomu powierzonych sobie grup. Niektórzy biskupi podkreślali nawet, że katecheci to prorocy, którzy przez swoją obecność, przez swoją wiarę i życie, przez słowo i wyczucie ludzkich spraw, pragną oddać swój lud Jezusowi Chrystusowi. Katecheta oddaje swoje doświadczenie na służbę Kościoła³³.

Jednym z ważnych problemów, powracającym w obradach poświęconych katechetycznym problemom laikatu, jest zaangażowanie kobiet. Na międzynarodowym kongresie zorganizowanym w 1973 r. przez „Pro mundi vita” ujawniło się to w całej wyrazistości. Wskazywano, że większość katechetów współczesnych to właśnie kobiety, chociaż zarazem wyrażano obawy, że dominacja kobiet nie jest szczęśliwa, bo może sugerować obraz Kościoła jako „religii kobiet i dzieci”³⁴.

Na synodzie w 1977 r. dominowało przekonanie, że dobry katecheta powinien: widzieć, osądzać i działać. Słuchając Słowa Bożego i bacznie je śledząc, wszyscy katecheci i świeccy winni szukać coraz skuteczniejszych sposobów wyrażania i przeżywania wiary. Katecheza ma być dostosowana do konkretnego środowiska, do którego świeccy często umieją lepiej przemawiać od duchownych³⁵.

Synod cechuje głęboki realizm w ocenie współczesnej sytuacji katechetycznej w Kościele. Kładzie on też odpowiedni nacisk na sprawy katechezy i wykształcenia katechetów, by ich świadectwo było autentyczne, a interpretacja Słowa Bożego dostosowana do współczesnych wymogów. Podkreślano duże znaczenie wspólnoty w procesie rozwoju wiary kierowanym przez katechezę.

3. Przygotowanie świeckich

Synod z 1977 r. podkreśla z dużym naciskiem, że wszyscy powinni być kształceni w zagadnieniach wiary z wielką starannością przy pomocy najbardziej stosownych środków współczesnych. Wymaga to od katechetów świeckich gruntownej znajomości nie tylko reprezentowanego zawodu czy dziedziny życia, lecz także dobrego przygotowania religijnego. Podkreśla ten fakt np.

³² Por. tamże, 71 n.

W roku 1968 odbyła się druga Konferencja Episkopatu Latinoamerykańskiego poświęcona katechezie. W niej również zaznaczył się aspekt eklesjalny i rola laików w posłudze Kościoła. Położono nacisk na stałą katechezę dorosłych. Katecheza ma kierować integralnym rozwojem człowieka, a także uwzględniać zmiany społeczne. Katechetów należy dobrze przygotować. Należy dostosowywać język Kościoła do potrzeb czasów współczesnych.

³³ Por. R. Goldie, *art. cyt.*, 75.

³⁴ Por. tamże, 72.

³⁵ Por. tamże, 78 nn.

kardynał Opilio Rossi, który zarazem stawia w tym zakresie następujące wytyczne:³⁶

1. Należy czuwać, aby katecheta z braku formacji, doświadczenia lub praktyki nie przekazywał fałszywie treści prawd Bożego Objawienia i innych dóbr Kościoła.

2. Należy otoczyć zyczliwą i czujną opieką instytucje formacji katechetycznej w zakresie podawanej przez nie treści oraz ducha nauczania.

3. Kształceniu intelektualnemu powinno towarzyszyć autentyczne wychowanie do życia według zasad wiary. Katecheta głęboko religijny ma słuchać słowa Bożego i je kontemplować, by stać się dla tych, którym je przekazuje, świadkiem chrześcijańskiego życia.

4. Katechetami mogą być tylko ludzie doświadczeni, kompetentni, odznaczający się godną postawą i odpowiednim poziomem moralnym, gotowi podać się systematycznemu i stałemu przygotowaniu, przez które przygotowują się do godnego sprawowania powierzonych im „ministerialnej” posługi.

5. Świeccy powinni dbać w nauczaniu o właściwy sobie „charakter świecki” i przekazywać prawdy religijne w sposób konkretny, związany ze znaną sobie sytuacją, uwzględniającą problemy codziennego życia, oświeconego wiarą i wyczulonego na potrzeby ludzkie.

4. Rodzina a nauczanie katechetyczne

Na rolę rodziny w wychowaniu chrześcijańskim Kościół zawsze zwracał dużą uwagę. Na pierwszym Światowym Kongresie Apostolstwa Świeckich w 1951 r. mówiono np. o potrzebie współpracy wszystkich członków rodziny w dziele religijnego kształtowania postaw³⁷. Na synodzie w 1977 r. poświęcono temu zagadnieniu osobny referat i dyskusję³⁸. D. Martin snując np. refleksje na temat życia Kościoła posoborowego, określał rodzinę jako czynnik katechetyczny³⁹. Kard. Raul Primatesa zaznaczył ponadto, że rodzina jest „normalną formą” przeżywania powołania laickiego. Rodzina ułatwia kontakt pomiędzy Kościołem a światem. Katecheza zaś oparta na rodzinie ukazuje wiarę i wartości moralne w sposób globalny⁴⁰. Jak podkreślił kard. Karol Wojtyła, rodzina stwarza najlepsze warunki przekazywania i przyjmowania wartości religijnych i ludzkich. W rodzinie młodzież może otrzymać całościową wizję życia, o ile dana rodzina będzie rzeczywiście chrześcijańska⁴¹. Liczni biskupi mówili też o znaczeniu rodziny zwłaszcza tam, gdzie nie ma innych możliwości wychowania religijnego⁴².

Rodzina stanowi jeden z najważniejszych czynników inicjacji religijnej i życia z wiary. Dlatego biskupi zastanawiali się nad tym, co mają rodziny czynić w służbie przekazywania Chrystusowego posłannictwa i życia, aby stać się szkołami i wspólnotami modlitwy i chrześcijańskich obyczajów. Podkreślano, że rodzina ma być źródłem i bazą wartości chrześcijańskich przekazywanych dzieciom, zwłaszcza poprzez przykład rodziców. Jest to ważne i dlatego, że z najmłodszymi dziećmi właściwie tylko rodzice mają ciągły kontakt⁴³.

W dyskusjach zaznaczano, że dla ożywienia katechezy rodzinnej i jej zdynamizowania należy tworzyć grupy rodzinne. Mówiono o grupach rodzinnych, w których uczestniczą rodzice, dzieci i młodzież. Gromadzące się ze

³⁶ Por. O. Rossi, *art. cyt.*, 37 nn.

³⁷ Por. R. Goldie, *art. cyt.*, 66.

³⁸ Por. D. Martin, *Le Synode et la famille*, w: *Le Synode...*, 50—59.

³⁹ Por. *tamże*, 51.

⁴⁰ Por. *tamże*.

⁴¹ Por. *tamże*, 52.

⁴² Por. *tamże*.

⁴³ Por. *tamże*, 53.

sobą rodziny dzielą się własnymi doświadczeniami i spostrzeżeniami. Dyskutuują nad własnymi problemami i napotykanymi trudnościami⁴⁴.

Rozpatrując rolę rodziny w nauczaniu katechetycznym, wielu biskupów podkreślało jednakże, iż sama rodzina nie może odpowiedzieć na wszystkie zapotrzebowania formacji chrześcijańskiej. Dlatego wszyscy są odpowiedzialni za pogłębianie wiary. Aby mogło ono być owocne, musi istnieć współdziałanie między rodzicami i różnymi instytucjami, mającymi za zadanie przekaz wiary. Szkoła, parafia, itp., w łączności z rodziną powinny stanowić skoordynowaną ekipę na służbie wiary⁴⁵. Samym rodzicom należy ułatwiać branie udziału w życiu apostołskim Kościoła i organizować dla nich kursy przygotowujące do wykonania chrześcijańskiego posłannictwa. Konieczne jest także zaangażowanie dziadków, aby lepiej mogło się dokonywać przyswajanie tych wartości, jakie wnoszą do rodziny dzieci⁴⁶.

Synod w poczuciu odpowiedzialności za sprawę Boga i Kościoła oraz świadomy roli, jaką w tym zakresie pełnią rodzice, kładzie duży nacisk na przygotowanie młodzieży do małżeństwa. Podkreśla się rolę katechezy przedmałżeńskiej, a także wkład, jaki mogą dać świeccy, zwłaszcza w zakresie formacji moralnoseksualnej⁴⁷.

Rodzina jest podstawową komórką także dla kościelnej wspólnoty, dlatego biskupi kładą nacisk przede wszystkim na wartości związane z rodziną jako taką. Określając ją jako małą wspólnotę, przypominają soborowe twierdzenie, że jest ona Kościołem domowym, odbiciem wspólnoty Kościoła jako takiego. Jest wspólnotą, w której członkowie starają się pogłębić swoją wiarę, swoją znajomość Osoby i tajemnicy Chrystusa i przyswoić ją sobie oraz innym⁴⁸.

ks. Anastazy Bławat SAC, Ołtarzew

⁴⁴ Por. *tamże*, 55 n.

⁴⁵ Por. *tamże*, 54.

⁴⁶ Por. *tamże*.

⁴⁷ Por. *tamże*, 55 nn.

⁴⁸ Por. *tamże*, 57 nn.